

## POSTANOWIENIE

Dnia 15 listopada 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 15 listopada 2013 r.,

sprawy **J. P.**

skazanego z art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz. U. Nr 179 z 2005 r., poz. 1485 z późn. zm.) i in.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 26 października 2012 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Ł.

z dnia 13 czerwca 2011 r.,

### **p o s t a n o w i ł**

**1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**

**2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. M.**

**G. Kancelaria Adwokacka, kwotę 738 zł**

**(siedemset trzydzieści osiem złotych), w tym 23 % podatku VAT, tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie z urzędu kasacji na korzyść J. P.,**

**3. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

### UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona przez obrońcę skazanego J. P. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym o jakim mowa w dyspozycji przepisu art. 535 § 3 k.p.k., co

pozwalalo na ograniczenia pisemnych motywów jej oddalenia do wskazania najważniejszych powodów rozstrzygnięcia. Przypomnieć trzeba zatem konsekwentnie prezentowane stanowisko sądu kasacyjnego – odwołujące się do wyraźnej woli ustawodawcy (art. 519 k.p.k. i art. 523 § 1 k.p.k.), zgodnie z którym postępowanie kasacyjne nie jest trzecią instancją powtarzającą zwykłe postępowanie odwoławcze. Nie można w niej zatem kwestionować ustaleń faktycznych ani oceny wiarygodności poszczególnych źródeł dowodowych, albowiem ta materia jest istotą orzekania pierwszoinstancyjnego; natomiast – z woli ustawodawcy – kasacja stron procesowych ma być skierowana przeciwko wyrokowi sądu odwoławczego. Stąd też brak zachowania ustawowych wymagań dotyczących przedmiotu zaskarżenia i wyraźnie zakreślonych granic zarzutów kasacyjnych musi prowadzić do nieskuteczności tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

Jak to już wielokrotnie podkreślano w okresie, który minął od przywrócenia instytucji kasacji do obowiązującej procedury karnej, wolno w niej podnosić zarzuty odwołujące się do bezwzględnych przyczyn uchylenia orzeczenia oraz takich rażących naruszeń prawa materialnego i procesowego, które mogły wywrzeć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia. Natomiast zagadnienia dotyczące ustaleń faktycznych mogą być przedmiotem rozważań w kasacji wyłącznie po wykazaniu, że przy dokonywaniu tych ostatnich doszło do rażących uchybień proceduralnych, których nie dostrzegł lub nie uwzględnił sąd odwoławczy.

W niniejszej sprawie, autor kasacji formalnie rzecz biorąc postawił wprawdzie zarzut obrazy prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k., ale już w samej jego treści wyraźnie wskazał, że chodzi mu wprost o zakwestionowanie oceny dowodów dokonanej przez sąd I instancji i zaakceptowanej przez sąd odwoławczy. Taka konstrukcja kasacji nie pozostawia wątpliwości co do tego, że w istocie skarżący zmierzał do uruchomienia ponownej kontroli ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji w niniejszej sprawie, a powołanie się na normy procesowe miało na celu wyłącznie stworzenie pozoru zachowania wymagań obowiązujących w postępowaniu kasacyjnym. Dobitnie przekonuje o tym zwłaszcza ponowne przytoczenie dominującej części zarzutów apelacyjnych, połączone z twierdzeniem,

że nie zostały one prawidłowo rozpoznane przez Sąd Apelacyjny orzekający w tej sprawie.

Zabieg taki nie mógł okazać się skutecznym albowiem w ten sposób wywody i krytyczne oceny autora kasacji skierowane zostały wprost do rozstrzygnięcia sądu I instancji, kwestionując przebieg, zakres i wyniki postępowania dowodowego. Dotyczy to w szczególności sposobu rozważań na temat „poszlakowego” charakteru procesu w tej sprawie i tezy o przyjęciu najbardziej niekorzystnej – z punktu widzenia skazanego – wersji wydarzeń. Ponadto, sąd odwoławczy w sposób nie pozostawiający wątpliwości odniósł się do zastrzeżeń kierowanych przez skarżącego pod adresem oceny dowodów, które posłużyły za podstawę ustaleń faktycznych. Nie tylko nie znalazł podstaw do ich uwzględnienia, ale także wyjaśnił dlaczego nie podzielił ocen i wniosków zaprezentowanych przez autora ówczesnej apelacji. Trudno bowiem przyjąć, że ślad linii papilarnych na przedmiocie używanym w procesie wytwarzania narkotyku, dokumenty potwierdzające nabywanie całego zestawu urządzeń elektrycznych charakterystycznych dla określonej metody produkcji amfetaminy, czy wreszcie ślad tego właśnie narkotyku ujawniony w samochodzie wykorzystywanym przez skazanego, to są „tylko” poszlaki stanowiące zbyt wątki materiał dowodowy, nie świadczący w sposób wystarczający o zaangażowaniu skazanego J. P. w proces produkcji narkotyku. Należy podkreślić, że znaczenie tych okoliczności zostało również przez Sąd Apelacyjny ocenione w konfrontacji z dowodami osobowymi, w tym w szczególności wyjaśnieniami samego skazanego. Przedstawiona w tym zakresie argumentacja spełnia wymagania wynikające z dyrektywy zawartej w przepisie art. 7 k.p.k.

W jeszcze większym stopniu kryterium zarzutu kasacyjnego nie spełnia teza odwołująca się do potrzeby przedstawienia bardziej „bezpośredniego” dowodu świadczącego o sprawstwie skazanego. Przy jednoczesnej kontestacji dowodów, które sąd *meriti* uczynił podstawą swego rozstrzygnięcia, oznacza ona kolejną próbę wartościowania dowodów, obcą obowiązującemu porządkowi prawnemu. Z punktu widzenia oceny prawidłowości kontroli apelacyjnej przeprowadzonej przez sąd odwoławczy, zasadnicze znaczenie ma natomiast wykazanie, że określone źródła dowodowe w ogóle istnieją oraz dostarczają wiedzy istotnej dla wyrokowania

w sprawie. W tej sprawie, sądy obu instancji uznały zgromadzone dowody za wystarczające dla poczynienia ustaleń w przedmiocie roli odgrywanej przez skazanego J. P. w czynie mu przypisanym. Nie miały też podstaw do odmiennego zakwalifikowania tego czynu.

Przeprowadzona kontrola doprowadziła do przekonania, że także w płaszczyźnie art. 5 § 2 k.p.k., nie znalazł potwierdzenia zarzut naruszenia tego przepisu. Nie zostało bowiem wykazane, aby sąd odwoławczy nabrał wątpliwości, które zinterpretował na niekorzyść ówczesnie oskarżonego J. P., natomiast nakaz wynikający z zasady tam sformułowanej, materializuje się dopiero wtedy, gdy to organ procesowy, a nie strona biorąca udział w postępowaniu, nabierze wątpliwości i nie może ich usunąć w drodze podejmowanych czynności dowodowych. Argumenty skarżącego nie prowadzą też do wniosku, że w realiach tej sprawy Sąd Apelacyjny powinien powziąć takie wątpliwości.

Nie można też było podzielić generalnego zastrzeżenia autora kasacji sformułowanego pod adresem pisemnych motywów Sądu Apelacyjnego.

Nie wykazano bowiem, aby udzielenie przez Sąd Apelacyjny odpowiedzi na zarzuty skargi odwoławczej w sposób skoncentrowany – stanowiło rażące naruszenie prawa procesowego i to mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia zaskarżonego skargą kasacyjną.

Przedstawione okoliczności doprowadziły do wniosku, że skarga kasacyjna wniesiona przez obrońcę skazanego J. P. nie wykazała takich wad w argumentacji przedstawionej przez sąd odwoławczy, które mogłyby mieć relewantne znaczenie w toku orzekania w niniejszej sprawie, co przemawiało za oddaleniem nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.